

KS. MARIUSZ KLIMEK  
Toruń, UMK

## SACRUM W LITURGII A ŚPIEW CELEBRANSA

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* o liturgicznych funkcjach wyraża się następująco:

Czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyście sprawowanymi obrzędami Kościoła, który jest „sakramentem jedności”, czyli ludem świętym, zjednoczonym i zorganizowanym pod zwierzchnictwem biskupów (KL 26).

Zaś Instrukcja Kongregacji Obrzędów *Musicam sacram* z 5 marca 1967 r. zauważa również rolę kapłana–celebransa:

Czynności liturgiczne są kultem Kościoła, czyli świętego ludu, zjednoczonego i zorganizowanego pod przewodnictwem biskupa lub kapłana (MS 13).

Czynności liturgiczne mają więc charakter społeczny. Właściwym ich podmiotem nie jest jednostka, lecz społeczność. Dlatego obrzędy i modlitwy liturgiczne nie są zwykłą sumą czynności i modlitw indywidualnych, ale stanowią zjawiska gatunkowo zupełnie odrębne<sup>1</sup>.

Łacińskie słowo *celebrare* oznacza czynić coś świętego, wykonywać świętą czynność. Warunkiem zaś sprawowania tych obrzędów są: pobożność, uroczysty i świąteczny charakter, a także wewnętrzna, autentyczna radość<sup>2</sup>. Mówiąc o celebransie, mamy na myśli biskupów, kapłanów i diakonów, czyli wszystkich, którzy zostali namaszczeni kapłaństwem hierarchicznym. Dziś celebransami niektórych czynności mogą być także ludzie świeccy. Są to wprawdzie szafarze nadzwyczajni, ale pełnoprawni, jeśli posiadają odpowiednie upoważnienie i działają w ściśle określonych przypadkach<sup>3</sup>.

Dziś zechcemy jednak zatrzymać się przy osobie celebransa–kapłana, celebransa — „przewodniczącego liturgii” (tak określano go w starożytności chrześcijańskiej)<sup>4</sup>. Można go przyrównać do dyrygenta orkiestry<sup>5</sup>. On modli się w imieniu wspólnoty wiernych i razem z nimi, on naucza i dokonuje świętych czynności. Jest też odpowiedzialny za porządek całości liturgii<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> F. GRENIUK, *Funkcje w zgromadzeniu liturgicznym*, w: R. ZIELASKO (red.), *Liturgika ogólna*, Lublin 1973, s. 60.

<sup>2</sup> Zob. R. PIERSKAŁA, *Ars celebrandi w odnowionej liturgii*, w: R. PIERSKAŁA, R. POŚPIECH (red.), *Kultura i sztuka w służbie Eucharystii* (Sympozja 24), Opole 1997, s. 93.

<sup>3</sup> GRENIUK, *art. cyt.*, s. 66.

<sup>4</sup> PIERSKAŁA, *art. cyt.*, s. 93.

<sup>5</sup> J. GELINEAU, *Canto e musica nel ceto Cristiano*, Torino 1963, s. 121.

<sup>6</sup> I. PAWLAK, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2001, s. 224.

Przede wszystkim należy jednak pamiętać, że celebrans nie działa na mocy własnych sił i możliwości, ale *in persona Christi* (w osobie Chrystusa). Każdą liturgię sprawuje osobiście Jezus Chrystus, który w osobie kapłana ma swego przedstawiciela<sup>7</sup>. Ten zaś mandat przewodniczenia liturgii uzyskał od Chrystusa w sakramencie kapłaństwa. Celebrans działający w imieniu Chrystusa reprezentuje również Kościół, powinien więc pozostawać z Kościołem w jedności. Cała zatem funkcja reprezentowania Chrystusa i Kościoła oznacza dla przewodniczącego konieczność respektowania ustanowionych przez Kościół zasad i przepisów. Wierni zaś powinni mieć świadomość, że uczestniczą w oficjalnym kulcie Kościoła, a nie w indywidualnych działaniach celebransa. Mają więc prawo uczestniczyć w liturgii, która sprawowana będzie starannie i pobożnie, oraz zgodnie z duchem Kościoła katolickiego<sup>8</sup>. Wierność zasadom podczas sprawowania świętych czynności splota się z godnością i wyjątkowością społecznej funkcji celebransa, co z kolei podkreślane jest w symbolice, jaką otaczany jest sprawujący celebracje: specjalne, nierzadko bardzo ozdobne szaty, centralne miejsce przy ołtarzu, specjalne oznaki szacunku, np. okadzenia, ale też sposób zachowania się wiernych, którzy wstają podczas jego procesyjnego wejścia do prezbiterium i wyjścia po zakończeniu celebracji<sup>9</sup>.

Przyjrzyjmy się teraz pokrótce śpiewom kapłana w liturgii mszalnej. Obejmują one: oracje (modlitwy dnia: kolekta, modlitwa nad darami, modlitwa po Komunii), prefacje wraz z częścią modlitwy eucharystycznej, embolizm po Modlitwie Pańskiej („Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego [...]”) oraz modlitwa o pokój („Panie Jezu Chryste [...]”). Poza tym celebrans śpiewa wszystkie wezwania, dialogi z ludem i akklamacje. W wykonaniu tych modlitw nikt celebransa nie może zastąpić. Nie można ich też wspólnie recytować czy śpiewać, ani im akompaniować na instrumentach<sup>10</sup>.

W pierwszym okresie życia liturgicznego w zakresie śpiewu celebransa istniała znaczna dowolność i możliwość improwizacji, przez co liturgia była żywa i spontaniczna. Z czasem jednak improwizacje w śpiewach stawały się zagrożeniem dla porządku i piękna liturgii. Z tych racji rozwój liturgii zmierzał do utrwalania niezmiennych formuł. Coraz częściej zasadę *ad libitum* zastępowano normą *nihil varietur*<sup>11</sup>.

Ideą stawała się myśl, aby Kościół mówił i modlił się jednym „językiem”, również muzycznym. Dlatego po Soborze Watykańskim II wprowadzono ograniczoną możliwość improwizacji liturgicznej i muzycznej, w tym śpiewu celebransa. Wszystkie „dowolne interwencje” kapłana są fakultatywne. Celebrans może, ale nie musi z nich korzystać. Jeżeli istnieją, powinny być związane, uwzględniać kontekst liturgiczny, posiadać logiczną ciągłość, jedność idei, czyli myśl przewodnią, muszą być

<sup>7</sup> B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. I, Poznań 1989, s. 95.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 96.

<sup>9</sup> GRENIUK, *art. cyt.*, s. 64.

<sup>10</sup> Por. W. GŁOWA, *Posługi i funkcje w zgromadzeniu liturgicznym*, w: B. NADOLSKI (red.), *Mszal księgą życia chrześcijańskiego*, Poznań 1989, s. 316.

<sup>11</sup> B. NADOLSKI, *Improwizacja liturgiczna*, EK 7, k. 102.

teologicznie poprawne i dobrze przygotowane. Księgi liturgiczne w całym swym bogactwie zawierają rozmaite wersje takich interwencji, co ułatwia celebransowi wybór najodpowiedniejszej<sup>12</sup>. Wszystko po to, aby liturgia była dobrze i starannie przygotowana, aby uniknąć niepotrzebnych „dłużyzn”, udziwnień (żeby nie powiedzieć: dziwactw) i przypadkowej spontaniczności, które w płaszczyznę liturgicznej harmonii wprowadzają chaos i dezorganizację. Teksty zawarte w mszale opatrzone są stosowną melodią. W przypadku Polski melodia ta budowana jest na istniejących już od wieków formułach chorału gregoriańskiego, pod które podstawione zostały słowa w języku polskim. Jest więc rzeczą zrozumiałą i uzasadnioną, aby melodie liturgiczne określone przez kościelne księgi były przez celebransów zachowane, którzy wcześniej w dostatecznym stopniu powinni je opanować.

Liturgia powinna posiadać kompletność formy, również muzycznej. Dlatego warto bliżej spojrzeć na niektóre śpiewy kapłana w tym kontekście. Przykładowo, odnośnie wprowadzenia do Modlitwy Pańskiej, teksty zawarte w mszale są propozycjami, które opatrzone są stosowną melodią. Może więc celebrans użyć słów własnych, jako zachęty do modlitwy, jednak z natury nie są one przystosowane do melodii podanych w mszale. Śpiewanie ich z góry przeznaczone jest na niepowodzenie, a co gorsza, kończą się nierzadko kompromitacją śpiewającego<sup>13</sup>

Również coraz częściej stosowana przez księży praktyka wykonywania śpiewem dialogu przed prefacją, a recytowaniem samej prefacji, wydaje się być owocem braku poczucia kompletności tej formy. Wszystkie elementy prefacji: prefacja z dialogiem i aklamacja „Święty, Święty, Święty” stanowią jedną całość, dlatego też ich wykonywanie śpiewem stanowi jeden z warunków istnienia *missa cantata* („msza śpiewana”). Oddzielanie dialogu od tekstu prefacji, „kawałkowanie” struktury muzycznej tego hymnu, stoi nadto w sprzeczności ze świętowaniem liturgii. Jeśli okoliczności do tego skłaniają, można prefację recytować, ale wówczas też powinien być recytowany przed nią dialog<sup>14</sup>

Podobnie ma się rzecz ze śpiewem oracji. Wyodrębnienie poszczególnych tonów tego śpiewu wynika z jednej strony z troski o urozmaicenie liturgii w zależności od rangi święta, z drugiej zaś ma pomóc celebransowi w poprawnym wykonaniu tekstu modlitw<sup>15</sup>. Mylenie ich ze sobą bywa często wynikiem niedouczenia lub po prostu brakiem troski o należyte pojętą skrupulatność w wypełnianiu tego, co najświętsze. A przecież pierwszym miejscem posługi kapłana jest ołtarz. Powinien zatem w sprawowaniu swojej funkcji wykorzystywać te melodie, które jakby kanonicznie zrosły się z modlitwą<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> S. KOPEREK, *Cechy interwencji kapłana w liturgii Mszy świętej*, RBL 33 (1980), nr 6, s. 347.

<sup>13</sup> Por. PAWLAK, *dz. cyt.*, s. 227.

<sup>14</sup> B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. IV, Poznań 1992, s. 190; zob. też J. GEMBALSKI, *Muzyka organowa a liturgia. Czy współczesna liturgia jest nośnikiem kultury*, w: B. BARTKOWSKI I IN. (red.), *Współczesna polska religijna kultura muzyczna jako przedmiot badań muzykologii*, Lublin 1992, s. 104.

<sup>15</sup> Por. PAWLAK, *dz. cyt.*, s. 228.

<sup>16</sup> GELINEAU, *dz. cyt.*, s. 122.

Najbliższym pomocnikiem celebransa podczas pełnienia czynności liturgicznych jest diakon. W pierwotnym Kościele diakoni odgrywali bardzo ważną rolę. Nazywano ich „sługami tajemnic Chrystusa” W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* czytamy:

We Mszy Świętej diakon wykonuje właściwe mu funkcje: głosi Ewangelię, niekiedy przepowiada słowo Boże, wygłasza intencje modlitwy powszechnej, pomaga kapłanowi, przygotowując ołtarz i usługując przy sprawowaniu Ofiary, rozdziela wiernym Eucharystię, zwłaszcza pod postacią wina, a niekiedy także wzywa lud do wykonywania pewnych gestów i przyjmowania postaw ciała (nr 94).

Ze śpiewem związane są następujące funkcje diakona: proklamacja Ewangelii, podawanie intencji modlitwy wiernych, wezwanie do obrzędu pokoju („Przekażcie sobie znak pokoju”), rozestanie („Idźcie w pokój Chrystusa”).

Zarówno wśród kapłanów, jak i diakonów można odnaleźć utalentowanych muzycznie, jak i takich, którzy posiadają inne talenty. Jednak jednym i drugim na pewno nieobca jest przypowieść o talentach. Owszem każdy z nich potrafi wypracować wystarczający na użytek liturgii zakres śpiewów i to w takim stopniu, aby nie być ciężarem dla współuczestniczących w obrzędach liturgicznych. Wszystkim, którzy uparcie chcieliby twierdzić, że nie umieją śpiewać, należy natychmiast zadać pytanie: Dlaczego więc śpiewasz źle i to zawsze tak samo źle w tych samych miejscach i momentach? Po prostu zabrakło może wysiłku i determinacji, aby zamiast źle nauczyć się śpiewać dobrze.

Instrukcja Kongregacji Kultu Bożego *Inaestimabile donum* z 3 kwietnia 1980 r. poucza, że

(...) w pewnych przypadkach mamy do czynienia z rzeczywistym fałszowaniem liturgii katolickiej: „falszerm byłby, kto w imieniu Kościoła sprawował kult Boży wbrew sposobowi ustanowionemu powagą Bożą przez Kościół i uświęconemu zwyczajem” (*Summa Theologica* II–III, zagadn. 93, art. 1). Wierni mają prawo do prawdziwej liturgii, czyli do takiej, jakiej chciał i ustanowił Kościół, który przewidział także ewentualne możliwości przystosowania jej do potrzeb duszpasterskich różnych miejsc i różnych grup ludzkich. Niestosowne eksperymentowanie, zmiany, pomysły dezorientują wiernych. Używanie tekstów niezatwierdzonych prowadzi z kolei do zrywania koniecznej spójności między *lex orandi* i *lex credendi*. W związku z tym należy przypomnieć ostrzeżenie Soboru Watykańskiego II: „Nikomu innemu, choćby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii” (KL 22 § 3). Zaś papież Paweł VI przypomniał: „Kto wykorzystuje reformę do przeprowadzania samowolnych eksperymentów, ten trwoni energię i obraża zmysł kościelny” (Uwaga wstępna).

Podsumowując: kapłan, celebrans jest sługą tajemnic Bożych. Nie jest ich właścicielem. Stąd mądrze powinien unikać dowolności, wielomówstwa (czyt. ogłoszenia parafialne), naruszania formuł i modlitw, w tym także formuł melodycznych. Sztuka przewodniczenia wymaga od kapłana posłuszeństwa wobec podanych zasad oraz szacunku do *sacrum*<sup>17</sup>

<sup>17</sup> PIERSKALA, *art. cyt.*, s. 103.

Na usługach liturgii pozostaje wiele obszarów sztuki, w tym muzyka. Dlatego cała liturgia winna być też dziełem sztuki<sup>18</sup>. Uznając rolę sztuki w liturgii, celebrans sam winien czynić postępy w jej opanowywaniu. Musi też posiadać sprawność w rozdzielaniu poszczególnych funkcji pomiędzy „aktorów” akcji liturgicznej. Ogromną rolę odgrywa tu poprawny śpiew celebransa, bez niepotrzebnych upiększeń i zbyt-niej wirtuozerii. Konieczna jest też cierpliwość w słuchaniu innych wykonawców (np. psalterzysty, kantora, chóru), a także dar kierowania całością celebracji. Jeśli te zadania zostaną spełnione, wówczas liturgia zachowa coś w rodzaju bicia serca, a przewodniczenie jej stanie się prawdziwą sztuką<sup>19</sup>

### ***Sacrum in der Liturgie und der Gesang des Zelebranten***

#### **Zusammenfassung**

Der lateinische Begriff *celebrare* bedeutet „etwas Heiliges tun, eine heilige Tätigkeit ausüben“. Die Grundlage für sie bilden die Frömmigkeit, sowie der feierliche Charakter und die innerliche, authentische Freude. Unter dem Begriff „Zelebrant“ versteht man meistens Bischöfe, Priester und Diakone, also diejenigen, die zum hierarchischen Priestertum gesalbt wurden. Heute sind auch die Laien die Zelebranten. Zwar gelten sie als außerordentliche Spender, sind aber bevollmächtigt, wenn sie beauftragt und nur unter besonderen Umständen tätig sind.

Der Zelebrant, Priester, „der Leiter der Liturgie“, ähnelt dem Orchesterdirigenten. Er betet im Namen der ganzen Gemeinschaft der Gläubigen und gemeinsam mit ihr. Er unterrichtet und übt die heiligen Tätigkeiten aus. Er ist auch für die Ordnung der ganzen Liturgie zuständig.

Die liturgische Aktion hat einen gemeinschaftlichen Charakter. Ihr richtiges Subjekt ist nicht der einzelne Mensch, sondern die Gemeinschaft. Deshalb bilden die liturgischen Riten und Gebete nicht die Zusammensetzung von individuellen Tätigkeiten und Gebeten, sondern sind getrennte Erscheinungen.

Verantwortliche Funktion des Zelebranten übt einen bedeutenden Einfluss auf das Niveau und die Tiefe des Gebets aus. Dies betrifft auch die Gesänge, die sich mit der oben erwähnten Funktion verbinden. Der Autor versucht, den Zustand der kirchlichen Gesänge zu entdecken und die Möglichkeiten zu untersuchen, die vor den Sakramentenspendern stehen.

<sup>18</sup> Por. B. NADOLSKI, *Sztuka przewodzenia w sprawowaniu Eucharystii*, w: TENŻE (red.), *Mszal księga życia chrześcijańskiego*, s. 413n.

<sup>19</sup> PIERSKAŁA, *art. cyt.*, s. 104–105.